

Gdzie jesteś...
mój boski stróżu
czyż oddałeś skrzydła
i odszedłeś ode mnie?

Gdzie jesteś...
gdy nadzieja kruszeje
pod ogniem dział choroby
pod prężaniem wyzwania
którym nie umiem już sprostać

Wypaliło się słońce
płonącej nadziei
poległy armię
upadły fortece
czy to czas już
białą wznieść flagę?

Czas powiedzieć dość
i poddać się temu
czego powstrzymać nie zdołałem
przyjąć to brzemień ostateczne
powolnej degeneracji
prowadzącej do końca
i do Ciebie Panie...

Sebastian Nikiel

*Reminiscencja / po latach walki, zbliża się chwilka gdy realna się staje
konieczność przerwania terapii z powodu z braku środków na dalsze leczenie.
Terapii - trzymającej w korbach podstępna i degeneracyjną chorobę...*

19.02.2015

Cisza
jakże rzadkie to uczucie
umilkły werble wrogiej armii
wycofały się demony do swych nor

Czy to wolność?
czy oto otwiera się okno prowadzące
ku światłu życia i radości
karmiąc moje serce zmęczone
jakże często płoną nadzieją...

Czy może jednak...
to tylko podstęp kolejny
zasadzka dla mej umęczonej nadziei
wiara która spełniona już być nie może...

Nie wiem...
póki jednak cisza trwa
póki siła powraca w członki
póty nadzieja znów rozkwita
znów rodzą się nowe plany i marzenia

Wiec szybciej
byle się nie spóźnić
byle nie przegapić
tych okruchów wolności
byle zdążyć zaczerpnąć
z czary piękna tego świata

Nasycić się nim
by gdy znów wróg powróci
karmiąc się tym pięknem
trwać ukryty we wspomnieniach
póty znów od bram mej duszy nie odstąpi...

Sebastian Nikiel

*Jedną z rzadkich wspólnych cech dla większości chorych na boreliozę
jest cykliczność okresów zaostrzeń i częściowych wycofań objawów,
choroba w ten okrutny sposób igra z nadzieją,
to ją podsycając to znów bezwzględnie gasząc...*

19.02.2015

Tyle słów
walczy o głos
w odległych
zakątkach duszy

Tyle myśli
splątanych w miliardach
neuronowych autostrad

Ukryte przed jaźnią
niespójne
chęcią tworzyć
chęcią krzyknąć...

Tyle słów niewypowiedzianych
tyle myśli nie pomyślanych

Niczym flary
w duszy kosmosie
rozbłyskują i w ciszy
nieodkryte...

- u m i e r a j ą -

Sebastian Nikiel
24.02.2015

„O ludzkości”

Ludzie...

jakże piękne to istoty
zdolne do czynów wzniosłych
do tworzenia w imię miłości
do dzielenia się tym co mają
do współczucia swym braciom

Ludzie...

jakże straszne to istoty
zdolne do zbrodni potwornych
przeciw życiu
przeciw światu
przeciw braciom...

Dwa światy
dwie oblicza
tej samej twarzy...

Molier, Mickiewicz, Różewicz...
tylu ich w naszej historii
piórem wznosili do nieba
słowa natchnione

Bach, Mozart, Brahms...
nutą opisali uczucia wspaniałe
kreując wszechświaty miłości całe

Platon, Newton, Ajnsztajn...
personifikacja intelektu ludzi
myśli zdolnej przenosić góry

Matka Teresa, Gandhi, Jan Paweł II...
wysiłek i poświęcenie dla dobra ludzkości
altruizm i dobroć wobec swego bliźniego

I wojna wznoszona
z post zwierzęcego spadku
mord w imię skóry koloru...
- spójrz w żyłach masz przecież krew tą samą... -

Zabijanie w imię
prawa do ziemi
do tytułów
mamony
i... wiary

Myślisz że Bóg
nieważne jaką etykietą opatrzony
pragnie byś bliźnich mordował w jego imię?

Ludzie...
jakże piękne i jak bardzo
skomplikowane to istoty
zdolne do pięknych marzeń
i demonicznych koszmarów...

Sebastian Nikiel
Reminiscencja na temat niepokojów i walk
toczących się współcześnie na świecie...
24.02.2015

„Na pamiątkę...”

Nie dane mi było
poznać Was osobiście
Nie dane mi było
spotkać Was na szlaku
pośród turni Tatr...

Poszliście zimą
pośród bieli i lodu
w ciszy ich majestatu
w pięknie wieczystym
granitowych baszt

Poszliście zimą i...
nie powróciliście
na dole bliscy w rozpacz
tak trudno żyć gdy przerwana zostaje nić
tego co sens życia nadawało...

Na dole Ci którzy nie wiedzą
pytają po co tam szliście...
cóż was gnało tak wysoko
po cóż szukać tego
co życie Wam odebrało?

Tym którzy czują w sercu zew gór nieodparty
tłumaczyć tego nie potrzeba
innym odpowiem a po cóż oddychać...
– bo trzeba by żyć -

Tak i Oni i My wszyscy
góry mający w sercu
musimy w nie powracać by ŻYĆ
bo tylko tam żyjemy naprawdę
a na dole tęsknimy czekając
na te chwilę wyjątkowe
gdy znów powracamy
pomiędzy szczyty gór

Poszliście zimą...
i na zawsze wasze dusze
złączone z gór losem
powróciliście do domu serca Waszego
odpocznijcie teraz po trudnej drodze
w zacnym gronie tak wielu którzy poszli
a którzy powrócić nie zdołali...

– *Kiedys znów się spotkamy...* -



Na pamiątkę nieazanym, tragicznie zmarłym, podczas zejścia lawiny, w rejonie Siklawy w Tarach 21.02.2015r, ludziom gór Henryka Skopowskiego (Vadera Kalvina) i Marka Kolawa... pokój Wam!

*Sebastian Nikiel
25.02.2015*

„Przestroga...”

Wciąż jeszcze
są wśród nas
Ci którzy pamiętają
ten straszny czas
gdy miliony dusz
spłonęło w pożodze
opętańczych ambicji
chorych umysłów

Czas w którym
głosy narodów
pozwoliły garstce
podpalić świat
czas trudu i znoju
morza krwi i bólu
a potem wielkich słów
- że to był ostatni raz...-

I oto dziś
gdy świeca życia
świadców tych czasów
dopełnia historii koło
znów masy pozwalają
zdegenerowanym jednostką
pchać ku nowej pożodze świat

Znów w imię świętego spokoju
zgadzamy się tego szaleństwa
- nie widzieć -
póty nie zapuka ono
do drzwi naszego własnego domu...

Jakież to smutne
że krew przelana
w imię lepszego świata
przez naszych przodków
zrodziła chwasty kolejne
niszczące plony pokoju

Jakież to smutne
że masy wciąż pozwalają
żadnym władzy i krwi
aspołecznym despotą

niszczyć wszystko to co krwią
okupili nasi przodkowie

I gdy się dopełni
życie ostatniego z tych
co pamięć o tym w sercu mają
historia na nowo dopasowana
na usprawiedliwienia potrzebę
chorych ambicji szaleńców

– p o d p a l i ś w i a t... –

Sebastian Nikiel
12.03.2015

Widać człowiek to taki gatunek
który tylko kąpiąc się w morzu
pomordowanych krwi
umie dar cenić życia...

Widać tak lubimy wielkie słowa
że tworzymy bez końca
sytuacje rangi tragicznej by móc je
przy tłumie wiwatach wypowiadać...

Widać człowiek to taki gatunek
który nad miłość nienawiść do brata stawia
w imię podziałów opatrzonych religii etykietą
lub ekonomią własnego portfela

Widać człowiek to taki gatunek
który marzy o pokoju tylko gdy jest wojna
który mając dane odgórnie wszystko
niczym na karuzeli w klatce chomik
napędzany żądzą posiadania
za mamoną w kółko biega

Widać człowiek to taki gatunek
który inaczej nie może
niż uczyć się miłości i pokoju
przez wciąż powtarzaną rzeź i wojnę...

Sebastian Nikiel
20.04.2015

Nie mów nigdy
żeś twardy jak skała
wolą niezłomny jak stal
mocą ognia furii silny
niepowstrzymany niczym wiatr

Bowiem...
wichura ustaje
ogień się wypala
stal rdzewieje
skała kruszeje

Bądź cierpliwy...
wytrwaj gdy wrogiem czas
dąż do celu z pokorą w sercu
lecz pewnie i niezachwianie

A gdy wyzwanie rzuci Ci los
bądź siłą niepowstrzymaną
bądź twardszy niż skała i stal
bądź wieczny wolą
bądź jak...
– w o d a –

To bowiem...
największy z żywiołów
w ciemnych grotach kropla za kroplą
draży drogę pośród najtwardszych skał
zmienia w proch stal
największą gasi pożogę
za nic ma pędzący wiatr

Bądź więc niczym
– w o d a –
cierpliwy
silny
wytrwały
niepowstrzymany
i wieczny wolą zwycięstwa.

Sebastian Nikiel
21.04.2015

Tyle dróg
które prowadzą...
– dokąd? –

Co czeka mnie na ich końcu...
czy po przejściu tunelu ciemnego
nastanie światłość
czy trafię do Valhalli
a może rajskich ogrodów Edenu
czy poprzez losów mrok
trafię do Ciebie Panie?

Tyle pytań
tak mało czasu...

Kręcę się niczym chomik
w klatce swojego życia
nie widząc już innych dróg

Wiosna
lato
jesień
zima...

Świat w swym opętańczym pędzie
wciąż zbliża mnie i Was do chwili
czarnego tunelu przejścia...

Panie proszę
gdy w noc ciemną
przyjdzie mi wyruszyć
w tę drogę ostatnią
bądź mi łaskaw
zapal kaganek
bym mógł ścieżkę odnaleźć
a potem spokój wieczysty
wolny od pytań
od ciała słabego klatki
w tym miłosiernym i wieczystym bycie.

Sebastian Nikiel
21.04.2015

My ludzie
jakże dumnie to brzmi
latamy do gwiazd
przez małe pudełka
z drugim końcem
świata rozmawiamy

My ludzie
super gatunek
sięgamy boskich wyzwaniań
tak na mądrzy
tak rozwinięci
tak...

– czy aby na pewno? –

Spójrz pies...
nieważne czy nie masz nogi
jesteś głuchy lub niewidomy
czy czarną, żółtą, lub czerwoną masz skórę
on kocha Cię nie za ciała opakowanie
lecz za Twoje wnętrze piękne

Nie za gadżety
nie za stan konta
on kocha bo widzi Twe serce

My ludzie
jakże marnie przy nich wypadamy
tworzymy getta
dzielimy według koloru skóry
ludzi chorych na margines
świadomości spychamy

My ludzie
super gatunek
równie mądrzy co głupi
równie wielcy jak mali...

Sebastian Nikiel
21.05.2015